

Wbrew oczekiwaniom.

Wbrew oczekiwaniom i nastrojom opinii, wyrok wydany przez krwawy trybunał rewolucyjny w Moskwie został wykonany na osobie jednego ze skazanych, ks. Budkiewicza. Ksiądz katolicki, kapłan — polak, został rozstrzelany, czy też obyczajem sowieckim po prostu w lochach Czerwczycy zastrzelony. Ciało skazańca uwiezono kedyś potajemnie i rzucono do niewiadomego dołu.

Tak odpowiedział rząd sowiecki na interwencje, wstawienie, nękania, oredzia i nawet groźne ostrzeżenia „całego świata”. Nie przydały się na nic ani kroki dyplomacji wielkobrańskich, ani zabiegi Watykanu, ani oświadczenia premiera hiszpańskiego, ani wołania Francji, Włoch, ba nawet dalekiej pono Japonii.

Nie można bowiem powiedzieć, aby dyplomacja europejska miała prawo na rachunek swego sukcesu wpisać ocalenie głowy arcybiskupa Cieplaka: jak widać z toku zdarzeń, arcybiskup i tak byłby oszczędzony. Zawdzięcza on to, że żyje nie kalchaskim grzmotom dyplomacji, ale tej żarliwej ufnosci, tej potędze przywiązania, jakie żywią ku niemu miliony zamieszkałych w Rosji katolików. — I tej to siły ufał się rząd sowiecki, depczący najobojętnej prośby i groźby rządów zachodnich. — Poświęcił on na łup swemu fanatyzmowi prostego sługę kościoła rzymskiego, ale nie śmiał tknąć najwyższego tego kościoła w Rosji przedstawiciela.

Już w związku z wiadomościami o wyroku, jaki zapadł był w Moskwie na podsądnych księży zwracałem uwagę na to, jak szczupłe, ułomne i zawodne są informacje nasze o społeczeństwie rosyjskim. — Tym mówiono o ich ewolucji, o ich umizgach do Europy zachodniej, a tu — nagle tak straszny cios, druzgocący wszelkie złudzenia. — Wszak, po wyroku ogłuszającym przyszedł fakt wręcz piorunowy: egzekucja wyroku!...

Cóż warto są raz jeszcze pytać, wszelkie źródła i drogi informacji bieżących o naszym rozległym sąsiedzie od wschodu?

Lekce sobie ważą snadź glosy świata całego ci czerwoni władcy, których bankructwo tylekroć obwieszczano. Nie wierzą snadź w szczerość i moc gniewu starej bankierskiej Europy, gdy chodzi o życie jednego człowieka, jednego księdza polskiego.

Rok temu, mniej więcej, przedstawiciele sowieków zetknęli się osobiście z potentatami Europy zachodniej: pan Czerwini obiadował z premierami wielkich, potężnych republik, ba! był na śniadaniu przesylnym u jednego z monarchów...

Poznał wtedy, niestety, co można trzymać o sile moralnej tego świata. —

Gdy chodzi o naftę w Mossulu, ha! wtenczas uczucia dyplomatów nabierają krwi i ognia, a glosy ich pogrzmiwają wtórem strzałów armatnich; ale gdy chodzi o jedną więcej, o jedną mniej ofiarę z życia ludzi niewinnych w podziemiach Czerwczycy, eh! — co tu mówić — ich excelencje panowie dyplomaci w Londynie, w Tokio, w Paryżu i wszędzie indziej, przywdzawszy białe rękawiczki, nad miedolą i męczeństwem ludzkim przechodzą szybko do porządku dziennego.

Nie spieszą się, aby z rąk bolszewickich niewinne wydłubać ślady, choć radaby z nich wydrzeć resztę złota, diamentów i kosztowności pozostałych po grabieżach i rozbojach caratu.

W. RZ.

Wielkanoc u stóp Tatr.

Karlsruhe i wycieczki wycieczek.

Zakopane, w kwietniu. Zgola nieprzewidywanym Prima Aprilis zgotowała pogoda liczny przyjeżdżny gościom Zakopanemu, którzy światła pragnęli spędzić wśród górskiego krajoznanu.

Oto po cudownym, pełnym gorącego słońca, dniu Wielkiej soboty, nocą napłynęły zewsząd ciężkie, owiane chmury i spadł obfity śnieg.

Rankiem w pierwszy dzień świąt Zakopane dosłownie tonęło w śniegu.

Jednocześnie termometr jął gwałtownie opadać, by w niedziele pod wieczór wskazać już 6 st. poniżej zera, w nocy zaś, ku niemałemu przerażeniu wycieczkowiczów, dał się dotkliwie we znaki mroź trzaskający.

Termometry wskazywały bowiem 15 stop. poniżej zera.

Była to niespodzianka dla niektórych wrecz tragiczna. Wiele bowiem osób, zapewniwszy się, iż w Zakopanem ustaliła się pogoda, wybrało się tutaj, na święta bez cieplejszej odzieży. To też mimo, że jest wiosna, wiele osób wjeżdża z Zakopanego z odmrożonymi uszami. Na przyszłość będzie to dla nich nauka, bo pogoda w Zakopanem jest kapryśniejsza od najbardziej kapryśnej kobiety, nie należy więc nigdy jej (oczywiście, pogodzie), tutaj zbyt ufać.

Z racji takiego zbyt już zimnego przyjęcia — Krupówki w pierwszy dzień świąt zostały solidarnie zbojkotowane.

W ciągu całego dnia dosłownie tikt nosa nie wytknął z nagwałt ogrzewanych pensjonatów i hoteli. Smutny też przybrała widok ta „pryncypalna” ulica, której nawet nasz zany Rypin w niczem nie bierze, zwłaszcza od chwili, kiedy na wzór Krupówek ułożono na rynku tego sławetnego miasta kilka metrów chodnika asfaltowego...

Ala abstrahuje od złości wycieczek pod adresem „kochańców” Zakopanego i kapryśnej pogody (znów pokazała się słońce i znów jest cudownie) — konieczny wrażeń z pierwszego dnia świątecznego.

O godzinie dwunastej w południe termometr na słońcu wykazywał 30 stopni ciepła. Atoli, pod wieczór, po cudownym zachodzie słońca — znów zewsząd napłynęły chmury, spowijając Giewont i cały krajoznan górski.

Nocą niechybnie będzie śnieg i mroź trzaskający.

K. Cz.

Echa wprowadzenia marki polskiej na Śląsku.

Przykra niespodzianka. — Spadek cen. — Polska zarabia 150 miliardów miesięcznie. — Lojalność mas robotniczych.

Wprowadzenie waluty polskiej na Górnym Śląsku, które się dokonało bez żadnych wstrząszeń gospodarczych, nie tylko zaskoczyło świat przemysłowy niemiecki, ale wprawilo go w podziw. Walutowa i gospodarcza akcja Polski na Górnym Śląsku jest dla Niemców przykrą niespodzianką. Spodziewano się chaosu gospodarczego, osłabienia tempa życia gospodarczego, zamieszek robotniczych i t. p. Z tych oczekiwań i przewidywań niemieckich nie się nie spełniło. Przebieg zaprojektowanej przez rząd Polski akcji walutowej i gospodarczej odbył się według planu i przyniósł spodziewane rezultaty. —

Przez wprowadzenie marki polskiej ceny na Górnym Śląsku obniżyły się o 10 — 15 procent, oprócz tego Polska zarabia 150 miliardów marek miesięcznie, bowiem nie mamy potrzeby nabywania marek niemieckich. Siłą rzeczy marka polska faktycznie stała się dzisiaj jedynym środkiem płatniczym, rugującym markę niemiecką.

Przy sposobności podkreślić należy pełne lojalności obywatelskie stanowisko mas robotniczych na Górnym Śląsku, które twardo stanęły na gruncie państwowym polskim, współdziałając przez swe organizacje z rządem polskim, co w znaczny sposób wpłynęło na ustępliwość przemysłu niemieckiego.

Leczenie urzędników państwowych w uzdrowiskach.

Na podstawie rozporządzenia rady ministrów prawo do leczenia w uzdrowiskach na koszt rządu mają tylko tacy urzędnicy państwowi i członkowie ich rodzin, którzy dotknęli się gruźlicą lub inną ciężką chorobą, wymagającą pobytu w uzdrowisku.

Zapomogi pieniężne na przeprowadzenie kuracji w miejscowościach leczniczych otrzymać mogą tylko tacy urzędnicy względnie członkowie ich rodzin, którzy wykazali, bezwzględnie konieczność poddania się kuracji przez stosowanie danych wód względnie zabiegów kąpielowych.

Sposób wykazywania takiej konieczności jest następujący: Urzędnik stara się przedewszystkiem o świadectwo lekarskie i polecenie odbycia kuracji u lekarza, zgożonego przez władzę rządową do udzielania pomocy urzędnikom i ich rodzinom na koszt skarbu państwa. Świadectwo to przedkłada wojewódzkiemu urzędowi zdrowia, który je bada i określa czas trwania kuracji względnie rodzaj i ilość zabiegów leczniczych oraz wysokość kosztów leczenia i utrzymania w uzdrowisku lub miejscowości kuracyjnej.

W stosunku do urzędników wojewódzkiej i urzędów władz II instancji decyduje ministerstwo zdrowia, dokąd w drodze służbowej należy wnosić podania ze świadectw lekarskich.

Zapomogi zasadniczo płatne są po ukończeniu kuracji na podstawie zaświadczenia wydanego

przez lekarza danego uzdrowiska względnie miejscowości kuracyjnej. W wypadkach jednak niezbędnej konieczności i na wniosek władzy, której chory urzędnik służbowo jest podległy ministerstwo zdrowia udzieli na początku kuracji zaliczki w wysokości 75 proc. przewidzianej zapomogi.

Lekarze po należytem wylegitymowaniu się w dyrekcyj jednego z wymienionych zakładów kąpielowych otrzymują bezpłatne kąpiele oraz wszelkie zabiegi lecznicze w Buksku, Ciechocinku i Krynicy.

Zony i dzieci lekarzy otrzymują po 25 kąpeli i zabiegów za połowę ustanowionej ceny.

Urzędnicy państwowi, posiadający zezwolenie na korzystanie z kąpeli lub zabiegów leczniczych, wystawione przez wojewódzki urząd zdrowia lub ministerstwo zdrowia otrzymują wykazaną w zezwoleniu ilość kąpeli i zabiegów za połowę ceny.

Rodziny urzędników państwowych tak samo jak i urzędnicy państwowi bez wspomnianego zezwolenia na odbycie kuracji na koszt skarbu państwa. Zobowiązani są płacić przepisana ilość kąpeli i zabiegów i żądać następnie zwrotu wyłożonych sum.

Toeplitz nie zamierza opuszczać Polski.

„Gazeta Warszawska” z dnia 27 ub. m. zamieściła wiadomość, jakoby skazany wyrokiem sądu za komunizm Leon Toeplitz zamierzał skorzystać z ustawy o wymianie personalnej osób między Polską i Rosją. W odpowiedzi na to ojcie skazanego nadesłał redakcji wymienionego pisma list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu artykułu, umieszczonego w piśmie kierowanym przez Szanownego Pana (w dniu 27. z. m.), z którego wynika, jakoby syn mój Leon Toeplitz, skazany przez

Łacze wyrazu poważania.

Teodor Toeplitz.

Dobroczyńca podróży.

Zgon prof. Dewara, wynalazcy „Thermosu”. — Fiaszka podróży, utrzymująca o epi, i jej budowa. — Kto wynalazł proch bezdymny?

Prof. James Dewar, o którego śmierci niedawno doniosły pisma zagraniczne, należał do tych uczonych, o których szerokie koła łasków, mało lub też wogóle nie wiedzą, chociaż wynalazcą prof. Dewara ich bezpośrednio dotyczy. Nawet taki wynalazek, jak faszka thermos, należąca u wszystkich narodów kulturalnych do niezbędnych potrzeb życia codziennego, nie rozgłosił imienia prof. Dewara i nie uczynił go znanym poza kołami fachowców.

Thermos-faszka jest właściwie praktycznym zastosowaniem wynalazku zrobionego dla zupełnie innych celów, opartego na ogólnie znanym i prostym prawie fizycznym.

Prof. Dewar pracował nad zagadnieniem płynności gazów: aby zachować płynność gazu wraz z niemożliwie niską temperaturą, potrzebne mu było dobrze izolowane naczynie. Poszukiwania takiego naczynia doprowadziły profesora do skonstruowania faszki.

sad okręgowy w Warszawie na 6 lat ciężkiego więzienia za należenie do Związku młodzieży komunistycznej, miał zamiar skorzystać z ustawy w przedmiocie wymiany personalnej osób między Polską i Rosją i Ukrainą, niniejszem po porozumieniu się z synem, stwierdzam w jego imieniu, że niezależnie od tego, jaki obrót sprawa przyjmie w dalszych instancjach sądowych, syn mój w żadnym wypadku dla uniknięcia wykonania nad nim wyroku kraju nie opuści.

Łacze wyrazu poważania.

Teodor Toeplitz.

Angiel przypisuje jeszcze prof. Dewarowi wynalazienie bezdymnego prochu. Jest to twierdzenie myśne. Wprawdzie prof. Dewar wraz z prof. Abellem wynalazł w roku 1891 bezdymny materiał wybuchowy „cordite”, ale nie był to pierwszy w tej dziedzinie wynalazek.

Warmi francuskiej wprowadzono do używania proch bezdymnego już w 1886 roku, kiedy to Vieff, uczony niemiecki, wynalazł proch bezdymny, składający się z bawełny strzelniczej, rozpuszczonej w eterze i pyroksylnie.

Świat interesuje się Polską.

Dzisiaj przybywa do nas misja przemysłowców amerykańskich.

Amerykańska misja gospodarcza, złożona z 15 osób, pod przewodnictwem p. Willis Bootha, prezesa międzynarodowej izby handlowej po kongresie teje izby w Rzymie, przybędzie do Polski dnia 5 kwietnia w celu zbadania stosunków ekonomicznych naszego kraju. Na czele komitetu przyjeżdża stoja pp. wicepremier Julian Eberhardt, oraz prezes amer. pol. izby handlowo-przemysłowej, p. Leopold Kolnowski.

Program pobytu obejmie: Dnia 5 kwietnia zwiedzenie Katowic, 6 kwietnia przyjazd do Warszawy, o godzinie 9.05, dnia 8 kwietnia przyjazd do Poznania, dnia 9 kwietnia przyjazd do Łodzi, dnia 10

kwietnia przyjazd do Krakowa, 11 kwietnia wyjazd do Wiednia.

W Warszawie program obejmie: 6 kwietnia zwiedzenie fabryki Lipona, Rawa i Loewenstein. — O godzinie 1.30 śniadanie w restauracji kupieckiej, wydane przez izbę przemysłowo-handlową pol.-amer. Zwiedzenie miasta. Wieczorem obiad w poselstwie amerykańskim. Dnia 7 kwietnia zwiedzenie pocztowej kasy oszczędności, wyjazd do radio stacji na forcie za Powązkami, oficjalne przyjęcie, śniadanie w hotelu Europejskim, zwiedzenie miasta i wycieczka do Wilanowa, wieczorem obiad, wydany przez ministra przemysłu i handlu.

Odznaczenia zagraniczne dla Polaków.

— Poseł Rzpłtel w Brukseli p. Władysław hr. Sobański, otrzymał od rządu francuskiego krzyż komandorski legii honorowej. Insignie orderu doręczył posłowi Sobańskiemu ambasador francuski p. Herbert.

— Major Józef Beck, atache

wojskowy przy poselstwie w Paryżu i w Brukseli, ustąpił 26 marca. Placówkę atache wojskowego w Brukseli powierzono ppłk. Augustowi hr. Starzeńskiemu. Ohaj o ficerowie otrzymali od belgijskiego ministra wojny krzyż zasługi wojskowej (Croix de Guerre).

W jedności siła.

Nowe stowarzyszenia i związki.

Na zasadzie postanowienia wołowy nowogrodzkiego zostało włączniete do rejestru stowarzyszeń związków stowarzyszenie p. nazwa „Oddział związku zawodowego robotników niefachowych”.

— W Klecku powstał „Związek lokatorów”. Statut związku zalegałizował wojewoda nowogrodzki.

— W Lidzie powstało stowarzy

zenie pod nazwą „Oddział związku zawodowego pracowników przemysłu tytułowego w Lidzie”. Statut stowarzyszenia został zalegalizowany przez wojewodę nowogrodzkiego.

— W Lidzie zostało zalegalizowane stowarzyszenie pod nazwą: „Oddział związku zawodowego przemysłu drzewnego”.

Spór o pierwszeństwo.

Watykan nie może dojść do porozumienia z faszystami

RZYM, 5 kwietnia. „Corriere della Sera” stwierdza że w związku z wizytą austriackiego kanclerza Seipla w Rzymie doszło do bardzo poważnych rozdrwów między rządem włoskim a Watykanem. Watykan traktuje jako obrażę stanowisko Mussoliniego, który zaprotestował, by odbycie wizyty w Watykanie nastąpiło przed wizytą w Krynale. „Osservatore Romano” publikuje krótką notę oficjalną, która uważana jest za stwierdzenie niemożliwości dojścia do jakiegokol-

wiek porozumienia z rządem faszystowskim. Nota zaznacza, że przyczyną, które uniemożliwiły sobotnią wizytę w Watykanie austriackiego kanclerza są powstające znane i stanowią jawny dowód wyjątkowej sytuacji. Oskarżenie faszystowskie dziennik „Napoli” Paese” wyraża, że mało znaczny incydent dyplomatyczny na nowo w tak gwałtowny sposób zaostrzył stosunki między Watykanem i rządem Mussoliniego.

Zdradliwy odcisk palca.

Powstanie i rozwój daktyloskopii.

Zastosowanie daktyloskopii w kryminalistyce jest zjawiskiem stosunkowo niedawnym, a w Polsce rozwinęła się samodzielnie dopiero od kilku lat.

I znaczenie daktyloskopii w dochodzeniach śledczych jest dzisiaj niemal decydujące. Wywarła ona wszystkie inne metody, a więc fotografację, pomiary antropometryczne i t. p., jako nie dające pewności co do tego, że „diagnoza” śledcza uda się.

Daktyloskopia, jako sposób identyfikacji osób, jest absolutnie pewna. Opiera się bowiem na odciskach palców ludzkich, na t. zw. linijkach papilarnych, których wzór u każdego człowieka jest inny i pozostaje zawsze niezmienny.

Dziś większość dochodzeń kryminalnych rozpoczyna się od daktyloskopii.

Niezależnie od tego, czy popełniono kradzież, mord, rabunek, czy inny gwałt, pierwszy na miejscu popełnienia przestępstwa winien przybyć daktyloskop.

Przed zastosowaniem oględzin daktyloskopijnych, nie wolno dokonywać żadnych innych oględzin, ani wywiadówcom, ani ich kierownikom, ani nawet sędziemu śledczemu. Daktyloskop jest swoimi narzędziami winien być pierwszy.

Rzeczywistość mówi wprawdzie co innego. Każdy daktyloskop wie, iż na miejscu przestępstwa znalazł się odcisk nabywcy osób poszkodowanych, następnie pierwszego przybyłego policjanta, następnie wywiadowców, a często nawet sędziego. Ale między tymi odciskami z pewnością znajduje się także i palec zbrodniarza. Daktyloskop odszuka je, choć będzie

miął przytem roboty co niemiara. Musi bowiem zbadać palce wszystkich tych osób, które były na miejscu po dokonaniu przestępstwa, porównać je ze znalezionymi na kłame, lustrze, szybie lub szafie śladami, tak, że jeden odcisk pozostanie zagadką.

Ten odcisk należy do przestępcy. A każdy urząd śledczy ma zbioru odcisków wszystkich przestępców. W Anglii, badacel kolebka daktyloskopii nowoczesnej, centrala zbiorów mieści się w ołbrzymim gmachu „New Scotland Yard”, dokąd wjeżdża i policja całego imperium przesyła karty daktyloskopijne każdego przestępcy.

Nie należy jednak mylić, iż daktyloskopia jest wynalazkiem angielskim. Temennie palców znała bowiem starożytność. Kolebka jej są Chiny i Japonia, gdzie już w roku 650 naszej ery odciski palców służyły za podpis.

Matki chińskie znały doskonale wzory papilarne palców swoich dzieci. W przytulce chińskich matki odnawiały swoje dzieci nawet po kilkumiesiętnych latach, dzięki znajomości wzorów.

Daktyloskopie stosowano od dawna, oprócz Chin i Japonii, a w Indiach stosują ją przy wszelkiego rodzaju dokumentach, wekslach, rachunkach, przy wpłacie zasiłków emerytalnych i t. p.

Pierwsze zastosowanie daktyloskopii w kryminalistyce miało miejsce w roku 1895 w Anglii. — W pięć lat później daktyloskopia została urzędowo wprowadzona w polski angielskiej.

Na kontynencie zastosowała ją najwcześniej Austria (1902 rok), Saksonia (1903 rok), w Rosji zaś w Polsce dopiero w roku 1907.

Kupicie Pożyczkę złotą